Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 111 Częstochowa, niedziela/poniedziałek dnia 11/12 maja 1947 r. Rok III.

Kryzys we Francji

(k) Wypadki, jakie ostatnio zaszły we Francji, nie mogą przejść bez wrażenia w opinii światowej. Świadczą one dobitnie, że naród francuski jeszcze ciągle znajduje się w tym stadium rozwoju politycznego, w wyniku którego kryzysy rządowe, jakie przed 1939 rokiem istniały, niemal że w permanencji, ciągle jeszcze utrudniają wyłonienie takiego rządu, który będąc funkcją silnej klasy robotniczej mógłby prowadzić konsekwentną politykę dla dobra narodu. Nie chcemy przesądzać faktów, ale wydaje nam się, że jedynym sposobem wyjścia z błędnego koła wygrywania przeciwko sobie przez elementy reakcyjne dwóch partii marksistowskich byłoby ostateczne przeprowadzenie fuzji dwóch partii robotniczych, które wbrew logice ścierają się, zamiast współpracować dla jednego celu — polepszenia bytu klasy robotniczej.

Dlatego za najbardziej chybione posunięcie partii socjalistycznej we Francji należy uznać postawienie wniosku przez premiera Ramadier, aby pięciu ministrów komunistycznych, będących innego niż premier zdania na temat likwidacji strajku w Zakładach Renault, opuściło rząd.

Że tego rodzaju załatwienie sprawy przez premiera nie ma zbyt wielkiej popularności w szeregach partii socjalistycznej — świadczy fakt, że należało zwołać plenum partyjne, które wyraziłoby w tej materii swoją opinię i na domiar tego rezultaty przeprowadzonego głosowania wykazały, że na blisko 5 tysięcy głosów oddanych, premier Ramadier uzyskał większość ledwie 400 głosów. Nie należy przy tym zapominać, że aprobowanie stanowiska premiera wobec komunistów jest dezawuowaniem powziętej 20 marca r. b. przez socjalistów uchwały, że nie będą oni uczestniczyć w żadnym rządzie, w którym nie będzie reprezentowana partia komunistyczna.

W obecnym stanie rzeczy należy stwierdzić, że koalicja lewicowa w rządzie francuskim przestała istnieć, a rząd bez poparcia najsilniejszej partii, jaką jest partia komunistyczna, nie może spodziewać się długiego żywota. Tym niemniej sądzić należy na podstawie oświadczenia Jacques'a Duclos, że nieobecność komunistów w rządzie jest tylko chwilowa i klasa robotnicza musi w możliwie szybkim czasie znaleźć wyjście z obecnej sytuacji, bo: po pierwsze — nie do pomyślenia jest fakt kształtowania zrębów nowej republiki francuskiej bez udziału komunistów, a po drugie — rząd, w skład którego prócz posłów socjalistycznych wchodzą tylko posłowie partii radykalnej i t. zw. ludowo-radykalnej, ma wszelkie cechy rządu, zmierzającego na prawo, co jest najlepszą wodą na młyn de gaullistowski. I to nie jest bez znaczenia. Nie wolno wszak zamykać oczu na to, że de Gaulle ze swoimi napoleońskimi aspiracjami stoi za drzwiami Francji i szermując hasłami, mającymi siłę atrakcyjną wśród sfer drobnomieszczańskich i rentierskich, czeka tylko na moment dla siebie odpowiedni, by doprowadzić do rozbicia wewnętrznego we Francji i na gruzach zdruzgotanej jedności robotniczej sięgnąć po władzę.

Jeżeli zaś chodzi o meritum sporu socjalistyczno-komunistycznego, to nie można odmówić pewnych cech słuszności polityce deflacyjnej premiera Ramadier, tym niemniej twierdzenie o obniżce cen jest iluzoryczne, gdyż po wszystkich eksperymentach Bluma ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 100% przy zniżce innych artykułów o 3,5%. Nic przeto dziwnego, że komuniści stanęli na stanowisku poprawy losu klasy robotniczej, która ponosząc największe ciężary w dziele odbudowy kraju nie jest w stanie zaspokoić swych najprymitywniejszych potrzeb ze swoich nędznych zarobków.

Robotnicy francuscy mają pełne prawo domagania się premiowania swojej pracy, gdyż w obliczu rosnących zysków kapitalistycznych, spada wartość zarobków robotniczych. „Polityka dalszego blokowania płac, to polityka skazywania na głód i niedostatek robotnika francuskiego i jego rodziny". Dlatego w obecnej sytuacji nie ma innego wyjścia jak ustąpienie rządu Ramadier i utworzenie nowego z udziałem komunistów dla dobra ruchu robotniczego i narodu francuskiego. Masy członków partii socjalistycznej dobrze zdają sobie z tego sprawę i wiedzą, że korzyści dla świata pracy mogą wyniknąć tylko z współpracy obydwu partyj, a nigdy z ich wzajemnego przeciwstawiania się sobie.

Walny zjazd Polonii francuskiej

Polska i Francja

popierają wzajemnie swoją politykę

WARSZAWA (PAP) — **W Paryżu w obecności około 1.000 delegatów, reprezentujących 27 rad okręgowych i 394 rady miejscowe, Rady Narodowej Polaków we Francji oraz 26 polskich emigracyjnych organizacyj społecznych, zawodowych i politycznych rozpoczął 3-dniowe obrady trzeci walny zjazd wychodźtwa polskiego we Francji.**

Pierwsze uroczyste posiedzenie inauguracyjne poświęcone było przyjaźni polsko-francuskiej.

Na trybunie zasiedli członkowie delegacji z kraju: wicemarszałek Sejmu i członek Rady Państwa Barcikowski, wiceminister Oświaty Jabłoński, wojewoda śląsko-dąbrowski generał Zawadzki, przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej i przedstawiciel Związków Zawodowych, chargé d'affaires Ogrodziński w otoczeniu wyższych urzędników ambasady i zaproszeni goście francuscy.

Wicemarszałek Barcikowski odczytał orędzie do zjazdu Prezydenta Bieruta oraz powitał zjazd w imieniu Rządu Polskiego. — Przechodząc do stosunków zagranicznych wicemarszałek Barcikowski oświadczył: **„Francja poparła Polskę na konferencji moskiewskiej, — Polska poprze wszystkie słuszne rewindykacje Francji na konferencji pokojowej.**

Deputowany Morogiafferi, wspominając udział Polaków w walce i pracy we Francji, oświadczył, że Francja spłaci ten dług, który „Wasz kraj wystawił na Francję".

Deputowany MRP Aragon przekazał braterskie pozdrowienie swej partii przedstawicielom Rządu R. P. i składa hołd bohaterskiej walce Polski i Polakom, członkom francuskiego Ruchu Oporu.

Grzmoty oklasków przerywają przemówienie O. Franciszkanina Bonawentury, który, dzieląc się wrażeniami z odbytej niedawno podróży po Polsce, oświadcza: **„Mogłem stwierdzić, że Kościół w Polsce cieszy się absolutną wolnością i że Rząd niepodległej Polski nie zaniedbuje niczego, by zapewnić mu dobrobyt i swobodę".**

Sekretarz generalny federalnej konfederacji pracy Jouhaux podkreśla konieczność czynnej solidarności między Francją a Polską i niezłomnej jedności proletariatu obu krajów w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Po przemówieniu Jouhaux górnik z departamentu Nord przekazał sekretarzowi generalnemu Centralnej Konfederacji Pracy dar wychodźtwa polskiego w postaci posągu, wyobrażającego wolność.

Przemówienie przedstawiciela francuskiej rady Ruchu Oporu Villon i przyjęcie rezolucji w sprawie przyjaźni polsko-francuskiej i polskich Ziem Zachodnich, zakończyły uroczyste posiedzenie zjazdu.

Orędzie Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Na rozpoczętym w dniu wczorajszym zjeździe wychodźtwa polskiego we Francji odczytano orędzie Prezydenta Bieruta, który przesłał zjazdowi w imieniu Rzeczypospolitej i własnym serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy.

Prezydent stwierdza w orędziu, że wychodźtwo polskie we Francji zdobyło sobie godne i zaszczytne miejsce w walce i pracy dla Polski, zarówno w okresie okuacji, walcząc ramię w ramię z patriotami we Francji, przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu, jak i dziś niosąc bezpośrednio pomoc ojczyźnie.

„Pełni uznania jesteśmy — czytamy w orędziu — dla pomocy materialnej, jakiej udzieliliście krajowi w postaci daniny i odzieży dla sierot naszych. Wasza serdeczna troska i gorące uczucie łączności z krajem ojczystym. Wasza sympatia i poparcie dla tego wielkiego dzieła, które podjął i prowadzi Rząd Demokratyczny R. P., napełnia nas dumą i radością, dodając bodźca do pracy nad odbudową Polski. Ale najbardziej cieszy nas to, że wśród budowniczych Polski Ludowej znajdujemy dzisiaj na ziemi ojczystej tysiące repatriantów z Francji, którzy z zapałem pracują w kopalniach i warsztatach, na roli i w aparacie państwowym. Naród polski ceni wysoko pracę rodaków, którzy po latach przymusowej tułaczki, na pierwszy zew ojczyzny stanęli do wspólnych szeregów pracowników dla jutra."

Prezydent podkreśla następnie, że po raz pierwszy w dziejach naszych zwycięska demokracja odwróciła kierunek wędrówki polskiej i nie z Polski do obcych krajów po gorzki chleb tułaczy, ale z krajów obcych do Polski płynie rzesza Polaków. Ta zmiana jest symbolem naszego odrodzenia demokratycznego, symbolem nowej Polski Ludowej.

Grecja towarem
na rynku imperialistycznym

ATENY (Reuter). — Zgodnie z dokumentami zebranymi przez komisję śledczą ONZ do spraw Greckich, przywódca powstańców greckich gen. Markos oświadczył radzieckiemu i polskiemu przedstawicielowi komisji, że incydenty na granicy Grecji były zorganizowane przez Anglików. Grecja została sprzedana imperializmowi angielskiemu przez rządzących nią monarchistów a następnie z kolei odsprzedana imperializmowi amerykańskiemu.

Dokumenty zebrane przez komisję śledczą ONZ liczą 429 stron maszynopisu.

12 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone kwestii odmowy ze strony Albanii i Jugosławii współpracy z komisją śledczą ONZ do spraw Grecji.

NOWY JORK (PAP) — Przeciwnicy projektu ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji wysunęli szereg nowych poprawek, których celem istotnym jest przedłużenie debaty nad tą sprawą. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Charles Eaton, chcąc doprowadzić do szybkiego głosowania nad ustawą o pomocy dla Grecji i Turcji, odczytał pismo Warrena Austina, delegata Stanów Zjednoczonych w ONZ, zawierające pełne poparcie ustawy. **W wyniku głosowania wniosek o uchylenie ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji został odrzucony 127 głosami. Za uchyleniem ustawy głosowało 37 członków Izby Reprezentantów.**

*

NOWY JORK (PAP) — Dziennik „PM" w artykule wstępnym przestrzega Stany Zjednoczone przed kontynuowaniem polityki zagranicznej Trumana. Dziennik zaznacza, że polityka ta może zaszkodzić nie tylko prestiżowi, lecz również interesom Stanów Zjednoczonych.

La Guardia w artykule na temat ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji wyraża przekonanie, że Grecji nie jest potrzebna pomoc wojskowa, lecz reforma demokratyczna. Gdyby władzę w Grecji objął rząd demokratyczny, wówczas sytuacja w Grecji uspokoiłaby się w ciągu 2 tygodni. La Guardia zwraca uwagę na błąd, jakiego dopuściły się Stany Zjednoczone, realizując doktrynę Trumana. Amerykańska opinia publiczna — kontynuuje La Guardia swoje uwagi — powinna uświadomić sobie ten błąd i przyznać się do niego, aby następnie mieć możność znalezienia nowego podejścia do zagadnienia polityki zagranicznej.

Żydzi przed komisją ONZ

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele Agencji Żydowskiej z rabinem Silverem na czele, zostali zaproszeni do zajęcia miejsc przy stole obrad na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia. Składając oświadczenie przed komisją Silver podkreślił, że władze mandatowe postępują tak, jak gdyby miały one władzę suwerenną nad Palestyną. Zagadnienia Palestyny nie można traktować jak sprawy sporu dwóch narodów lub też sprawy uchodźców. Deklaracja Balfoura mówi wyraźnie o ustanowieniu w Palestynie państwa dla Żydów. Władze mandatowe nie mogą zahronić rozwoju państwa żydowskiego. Następnie Silver wysunął propozycję aby rząd brytyjski nie zwlekając do sesji wrześniowej Generalnego Zgromadzenia zdał sprawozdanie z administrowania Palestyną. Zaproponował on również, aby ONZ za pośrednictwem specjalnej komisji zapoznała się z pracą i osiągnięciami Żydów w Palestynie. Komisja powinna również zbadać podstawę przyczyny tragicznych niepokojów w Ziemi Świętej. Komisja powinna również zbadać, dlaczego Żydzi, którzy ocaleli z piekła hitlerowskiego w sposób bezlitosny nie są dopuszczeni do Ziemi ojczystej. Wreszcie Silver proponuje aby jak najszybciej specjalna komisja zwiedziła obozy uchodźców żydowskich, w których panują straszliwe warunki. Jedyną nadzieją dla tych ludzi jest dostanie się do Palestyny. Naród żydowski był w czasie wojny aliantem i poniósł największe ofiary. Naród żydowski wierzy ONZ, wierzy w tryumf zasad moralnych.

Po przemówieniu Silvera, przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan oświadczył, że jest do całkowitej dyspozycji specjalnej komisji dla przeprowadzenia badań, jeśli Generalne Zgromadzenie tą komisję powoła.

Repatriacja ze Wschodu wznowiona

WARSZAWA (SAP). — Jak się dowiadujemy w bieżącym miesiącu spodziewane są liczne transporty repatriantów, obywateli polskich ze Wschodu. Przed kilkoma dniami przybył kolejny transport, liczący ponad 200 osób.

Repatrianci po przybyciu na punkty graniczne PUR i załatwieniu formalności, rozjeżdżają się do domów. Ci, którzy przed wojną mieszkali za Bugiem, kierowani są na Ziemie Odzyskane, gdzie przy pomocy PUR otrzymywać mogą gospodarstwa rolne z zabudowaniami i pełnym inwentarzem.

Rozmowa Stalina ze Stassenem

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje autentyczny tekst sprawozdania z rozmowy, która odbyła się dnia 9 kwietnia b. r. między Generalissimusem Stalinem a Haroldem Stassenem, kandydatem na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.

Na wstępie agencja TASS podaje uwagę, że tekst autentyczny sprawozdania z tej rozmowy został wręczony p. Stassenowi w Moskwie, przy czym tekst wypowiedzi Stassena został uzgodniony z nim osobiście, a tekst wypowiedzi Generalissimusa Stalina został również uzgodniony z Generalissimusem Stalinem. Mimo to w opublikowanym przez prasę amerykańską sprawozdaniu z tej rozmowy dopuszczono się szeregu samowolnych zmian i nieścisłości.

Oto sprawozdanie w skrócie z przebiegu wspomnianej rozmowy.

Stassen oświadczył, że stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi miały ważne znaczenie w czasie wojny i zachowają doniosłe znaczenie również w przyszłości. Stassen zdaje sobie sprawę z różnicy systemów gospodarczych ZSRR i USA. Życie gospodarcze w ZSRR opiera się na zasadach planowania socjalistycznego, a jego rozwojem kieruje partia komunistyczna. W Stanach Zjednoczonych istnieje wolna gospodarka z kapitałem prywatnym. Stassen interesuje się kwestią, czy — zdaniem Stalina — te dwa systemy gospodarcze mogą po wojnie współżyć na tym samym świecie i współpracować ze sobą.

Stalin odpowiedział, że naturalnie systemy te mogą nawzajem współpracować. Istniejące między nimi różnice nie posiadają istotnego znaczenia, jeśli chodzi o współpracę. W Niemczech i Stanach Zjednoczonych istniały jednakowe systemy gospodarcze, a jednak między tymi państwami doszło do wojny. Systemy gospodarcze USA i ZSRR różnią się od siebie, ale nie prowadziły one między sobą wojny, współpracowały zaś w okresie wojennym. Skoro dwa odmienne systemy mogły współpracować podczas wojny, to czemu nie mogą one współpracować podczas pokoju?

Pierwszym, który wypowiedział myśl o współpracy odmiennych systemów gospodarczych, — był Lenin.

Stassen oświadcza, że wiele pisano o tym, iż system kapitalisytczny pociąga za sobą zło monopolów, imperializmu i ucisku robotników. Zdaniem Stassena, w Stanach Zjednoczonych udało się zapobiec rozwojowi różnych monopolistycznych i imperialistycznych tendencji kapitalizmu, przy czym robotnicy w Stanach Zjednoczonych cieszyli się prawem głosu w stopniu o wiele większym, niż mogli myśleć Marx lub Engels. Na tym polega różnica między systemem gospodarczym Stanów Zjednoczonych a tym systemem, jaki istniał w Niemczech hitlerowskich.

Stalin mówi, że nie należy się unosić, krytykując nawzajem swe systemy. Każdy naród zachowuje ten system, którego pragnie i który może zachować. Historia wykaże, jaki system jest lepszy. Kwestia, czy system USA jest zły lub dobry, jest rzeczą narodu amerykańskiego. Współpraca nie wymaga, by dane narody miały jednakowy system. Należy szanować systemy zaaprobowane przez naród. Tylko pod tym warunkiem współpraca jest możliwa. Co się tyczy Marxa i Engelsa, to oczywiście nie mogli oni przewidzieć, co się stanie w 40 lat po ich śmierci.

System radziecki, nazywany jest totalitarnym lub dyktatorskim, a ludzie radzieccy nazywają system amerykański kapitalizmem monopolistycznym. Gdyby obie strony zaczęły wymyślać sobie nawzajem od monopolistów lub totalitarystów — do współpracy by nie doszło. Trzeba przyjąć za punkt wyjścia fakt historyczny istnienia dwóch systemów aprobowanych przez naród. Tylko na tej podstawie można współ pracować.

Nie powinniśmy być sekciarzami — mówi Stalin. Gdy naród zechce zmienić system — dokona tego. Gdy on, Stalin, spotykał się z Rooseveltem i omawiał sprawy wojenne, on i Roosevelt nie wymyślali sobie nawzajem od monopolistów lub od totalitarystów. Przyczyniło się to znacznie do tego, że on i Roosevelt nawiązali wzajemną współpracę i osiągnęli zwycięstwo nad wrogiem.

Stassen mówi, że tego rodzaju krytyka z obu stron po zakończeniu wojny była jedną z przyczyn powstałych nieporozumień. On, Stassen, chciałby wiedzieć, czy Stalin spodziewa się w przyszłości szerszej wymiany idei, jak również wymiany studentów, nauczycieli, artystów i turystów w razie nawiązania współpracy pomiędzy ZSRR i USA.

Stalin odpowiada, że będzie to nieuniknione, o ile nawiązana będzie współpraca. Wymiana towarów prowadzi do wymiany ludzi.

Stassen powiada, że jeśli dobrze zrozumiał, to Stalin uważa współpracę za możliwą pod warunkiem, że jest wola i pragnienie współpracy.

Stalin odpowiada, że jest to zupełnie słuszne.

Stassen mówi, że dla podniesienia stopy życiowej wielkie znaczenie posiada elektrotechnika i energetyka, a zużytkowanie energii atomowej w przemyśle jest wielce doniosłe dla wszystkich narodów, włącznie z narodami ZSRR i USA. On, Stassen, sądzi, że stworzenie systemu inspekcji i kontroli energii atomowej oraz postawienie poza prawem jej użytkowania do celów wojennych, ma wielkie znaczenie dla wszystkich narodów świata. Czy Stalin sądzi, że istnieją widoki opracowania w przyszłości układu, dotyczącego kontroli i reglamentacji produkcji energii atomowej oraz jej pokojowego zużytkowania?

Stalin odpowiada, że ma nadzieję, iż tak będzie. Między Zw. Radzieckim i USA istnieją w tej sprawie wielkie rozbieżności, ale — jak on, Stalin, na nadzieję — obie strony ostatecznie zrozumieją się nawzajem. Zużytkowanie energii atomowej do celów pokojowych spowoduje istny przewrót w procesach produkcyjnych. Co się tyczy użytkowania energii atomowej do celów wojskowych — zostanie to, według wszelkiego prawdopodobieństwa zakazane. — Odpowiada to pragnieniom i sumieniu narodów.

Stassen stwierdza, że jest to jeden z najdonioślejszych problemów. Jeśli problem ten zostanie rozwiązany, energia atomowa stanie się największym dobrodziejstwem dla wszystkich narodów świata, w przeciwnym zaś wypadku będzie ona największym przekleństwem.

Stalin sądzi, że uda się ustanowić międzynarodową inspekcję i kontrolę. Rozwój rzeczy idzie w tym kierunku.

Stalin oświadcza, że — jak mu się zdaje -- sytuacja w Europie jest teraz bardzo zła. Co myśli o tym p. Stassen?

Stassen odpowiada, że ogólnie biorąc, to spostrzeżenie jest słuszne, ale, że są pewne kraje, które nie ucierpiały od wojny i obecnie znajdują się w niezbyt złej sytuacji, jak np. Szwajcaria i Czechosłowacja.

Stalin stwierdza, że Szwajcaria i Czechosłowacja są małymi krajami.

Stassen zaznacza, że wielkie kraje są w bardzo złej sytuacji. Znajdują się one w obliczu takich problemów ekonomicznych, jak zagadnienie finansów, surowców i aprowizacji.

Stalin oświadcza że Europa jest tym kontynentem, gdzie istnieje wiele fabryk i zakładów przemysłowych, ale gdzie odczuwa się brak surowców i żywności. Na tym polega tragedia.

Stassen mówi, że niski poziom wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry spowodował brak dostatecznej ilości węgla w Europie.

Stalin zaznacza, że również w Anglii odczuwa się brak dostatecznej ilości węgla, co jest bardzo dziwną rzeczą.

Stassen powiada, że na szczęście wydobycie węgla w USA znajduje się na wysokim poziomie. W Stanach Zjednoczonych wydobywa się dziennie 2 miliony ton węgla. Dzięki temu Stany Zjednoczone mogły dostarczyć wielką ilość węgla Europie.

Stalin oświadcza, że w Stanach Zjednoczonych rzeczy mają się nieźle. Ameryki bronią dwa oceany. Na północy graniczy ona ze słabym krajem — Kanadą, a na południu również ze słabym krajem — Meksykiem. Stany Zjednoczone nie potrzebują ich się obawiać. Po wojnie o niepodległość Stany Zjednoczone nie wojowały i cieszyły się pokojem w przeciągu 60 lat. Wszystko to ułatwiło szybki rozwój Stanów Zjednoczonych. Ponadto ludność Stanów Zjednoczonych składa się z ludzi, którzy już oddawna wyzwolili się spod ucisku królów i arystokracji ziemiańskiej. Okoliczność ta ułatwiła również intensywny rozwój Stanów Zjednoczonych.

Stalin zapytuje, czy należy oczekiwać kryzysu ekonomicznego w USA?

Stassen odpowiada, że nie oczekuje on kryzysu ekonomicznego. Wierzy on, że da się uregulować kapitalizm w Stanach Zjednoczonych i ustabilizować osiągnięty wysoki poziom zatrudnienia, unikając poważniejszego kryzysu. Głównym zaś zadaniem jest uniknięcie kryzysu w systemie ekonomicznym USA. Jeśli jednak rząd będzie prowadził mądrą politykę i jeśli uwzględni się doświadczenia z lat 1929 — 1930 — w Stanach Zjednoczonych będzie dominował nie monopolistyczny lecz kontrolowany kapitalizm i to pozwoli na uniknięcie kryzysu.

Stalin mówi, że dla osiągnięcia tego celu konieczny jest bardzo silny rząd, odznaczający się wielkim zdecydowaniem.

Stassen przyznaje, że uwaga ta jest słuszna i że prócz tego naród powinien zrozumieć celowość środków, skierowanych ku stabilizacji i poparciu systemu ekonomicznego.

Jest to zadanie zupełnie nowe, albowiem w dotychczasowych systemach ekonomicznych nie było pod tym względem precedensu.

Stalin podkreśla, że sprzyjającą okolicznością dla Stanów Zjednoczonych jest to, że dwóch konkurentów USA na rynkach światowych — Japonia i Niemcy — zostało usuniętych. W rezultacie wzrośnie popyt na towary amerykańskie, co stworzy korzystne warunki dla rozwoju USA. Takie rynki zbytu jak Europa, Chiny i Japonia stoją otworem dla Stanów Zjednoczonych. Dopomoże to wielce Stanom Zjednoczonym. Takich warunków, nigdy jeszcze nie było.

Stalin stwierdza, że w prasie amerykańskiej spotyka się wiadomości, iż wkrótce nastąpi kryzys ekonomiczny.

Stassen mówi, że w prasie były wiadomości, iż w listopadzie ubiegłego roku liczba bezrobotnych w USA miała osięgnąć 8 milionów osób. Jednakże wiadomości te okazały się nieścisłe. Zadanie polega na tym by wyrównać wysoki poziom produkcji i zabezpieczać stabilizację, unikając kryzysu ekonomicznego.

Stalin zaznacza, że Stassen ma widocznie na myśli regulowanie produkcji.

Stassen odpowiada, że tak jest i mówi, że w Ameryce są ludzie którzy twierdzą, że przyjdzie depresja, jednakże — on — Stassen, jest usposobiony bardziej optymistycznie i twierdzi, że Amerykanie zdołają uniknąć depresji, jako, że widzi on wśród ludzi głębsze niż dawniej zrozumienie problemu regulowania produkcji.

Stalin pyta: „A ludzie interesu? Czy i oni zechcą poddać się regulacji i ograniczeniom?“.

Stassen mówi, że świat interesów zazwyczaj przeciwko temu protestuje.

Stalin mówi, że wiele skorzystał na rozmowie ze Stassenem.

Stassen stwierdza, że i on wiele skorzystał na rozmawie ze Stalinem pod kątem widzenia swych studiów nad problemami ekonomicznymi.

Masowy powrót Polaków

z Niemiec zapowiada Brytyjska Komisja Kontroli

HERFORD (SAP) — Brytyjska Komisja Kontroli ogłosiła, że 2.000 wysiedleńców polskich już odpłynęło z Lubeki do Szczecina, rozpoczynając wiosenną kampanię repatriacyjną. Dalsze 4.800 Polaków zbiera się do repatriacji w różnych obozach w Niemczech.

Komunikat Komisji Kontroli wyjaśnia ponadto, że w środę odjechało pociągiem 1.000 Polaków, że 9 maja statek „Isar“ opuścił Lubekę, wioząc 2.200 repatriantów polskich.

Źródła brytyjskie przewidują, że ze 120.000 Polaków, znajdujących się jeszcze w strefie brytyjskiej, prawdopodobnie połowa powróci do kraju w czasie wiosny lub lata.

Sprawa obrony Japonii

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Tokio, że generał Mac Arthur oświadczył, iż obrona Japonii będzie powierzona ONZ, lub podobnej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa

„Zabiłem Mussoliniego“

Autentyczne opowiadanie Waltera Audisio — znanego pod imieniem pułkownika Valerio — wykonawcy wyroku na dyktatorze Włoch

Zmoknięci i zziębnięci, o godzinie 8-ej rano przybyliśmy do Côme. Zatrzymaliśmy się przed prefekturą i od razu weszliśmy do budynku. Miejscowi dowódcy Narodowego Komitetu Wyzwolenia przywitali nas z zażenowaniem i przymusem.

— Przyjechaliśmy w sprawie przywódców faszystowskich, aresztowanych w Dongo — oświadczyłem im natychmiast.

— Mamy ich jutro odwieźć do Côme — usłyszałem w odpowiedzi.

— Posiadam najwyższy rozkaz w tej sprawie — zaznaczyłem dla ścisłości. — Dla przetransportowania moich ludzi potrzebny mi jest duży i silny samochód.

Lecz w prefekturze władze były niezdecydowane. Można było odczytać na twarzach wszystkich niepewność i bojaźń — cień ponurej przeszłości.

Władze wycofały się, aby się naradzić. Minuty upływały powoli. Zatelefonowałem do Medio lanu. Potwierdzono, że dany mi rozkaz jest w mocy i decyzja władz lokalnych w niczym nie może go zmienić.

Czekałem dwie godziny. O godzinie 11,20 zajechało stare, zniszczone auto. Wściekły, mając nerwy w napięciu, zażądałem widzenia z przewodniczącym miejscowego Narodowego Komitetu Wyzwolenia. Około południa przybył przewodniczący Oskar Sforini i komendant placu, Cosimo de Angelis.

Straciłem nadzieję na otrzymanie przyzwoitej ciężarówki i zacząłem podejrzewać wszystkich. W końcu zarekwirowałem 2 samochody. Moi ludzie pomieścili się z trudem. Do mojego wozu zabrałem Sforiniego i Angelisa, aby bez przeszkód móc przebyć zapory, ustawione na drodze przez partyzantów.

Kiedy opuszczaliśmy miasto, ludność Côme zachowywała się jak szalona. Dowiedziałem się, że właśnie pierwsze oddziały wojsk alianckich wchodzą do miasta.

— Prędzej Barba, prędzej — krzyknąłem na szofera.

Tak mało mieliśmy czasu.

Po drodze na szczęście spotkaliśmy dużą szybką ciężarówkę. Moi ludzie, uradowani, zarekwirowali ją bez pardonu.

Wszystkie zapory przebyliśmy bez zatrzymania. Tylko przy wejściu do Dongo, o 10 km od granicy, olbrzymia kłoda drzewa tamowała przejazd. Drogi strzegli partyzanci 52-ej brygady Garibaldiego. Przedstawiliśmy papiery i po usunięciu kłody, popędziliśmy dalej.

O godz. 2,10 po południu zajechaliśmy na Piazza de Dongo. — Partyzanci strzegli wejścia do magistratu. Przedstawiłem swoje papiery miejscowemu dowódcy partyzantów i wyjaśniłem mu powody swego przybycia:

— Mam rozkazy najwyższego dowództwa, by oddać pod sąd zbrodniarzy faszystowskich — powiedziałem mu.

Komendant partyzantów odetchnął z ulgą. Nie otrzymał dotychczas żadnych rozkazów w sprawie tych aresztowanych, lecz wiedział, że musi wysłuchać rozkazów władz nadrzędnych. Wręczył mi listę 51 więźniów.

Zgodnie z dekretem Nr 5 zwołałem sąd wojenny, złożony z miejscowego dowódcy. Byłem zupełnie do tego uprawniony, bo dekret brzmi: „Członkowie rządu faszystowskiego i przywódcy faszystowscy, winni zniszczenia wolności ludu, utworzenia faszyzmu, zagrożenia przyszłości państwa, ci, którzy doprowadzili kraj do obecnej katastrofy, będą ukarani śmiercią, a w wypadkach mniej poważnych — dożywotnim więzieniem. W okresie przejściowym sprawiedliwość wymierzy sąd wojenny“.

Z listy 51 wybrałem 17 przywódców, najbardziej odpowiedzialnych. Ci zostali skazani na śmierć. Pomiędzy nimi Mussolini. Klary Pettaci nie było na tej liście.

Rozkazałem miejscowemu komendantowi, Pedro, przyprowadzić skazanych do magistratu w Dongo. W towarzystwie komisarza 52-ej brygady i jednego z towarzyszy, Guido, pojechałem po Mussoliniego do Bonzaniego. Po drodze wybrałem miejsce na egzekucję... zakręt na drodze, bramę wiodącą do sadu, w głębi opuszczony dom. Nikomu o tym nie powiedziałem. O kilka metrów dalej zatrzymałem się i wypróbowałem mój automatyczny pistolet. Działał bez zarzutu. W milczeniu jechaliśmy dalej.

— Wiesz co, Guido — powiedziałem nagle — wiesz, co zrobimy? Powiedz mu, że przyjechaliśmy go uwolnić.

Guido wzdrygnął się: — Przecież on nie jest głupcem. Nie uwierzy.

— Zobaczysz, uwierzy na pewno — odpowiedziałem.

Nie wiem, dlaczego wpadłem na taką myśl. Może sądziłem, że w ten sposób łatwiej będzie go wydostać z domu. A może... w głębi duszy chciałem się dowiedzieć i przekonać o rzeczywistej wielkości i walorach tego człowieka. Może chciałem sprawdzić, czy ja, zwykły śmiertelnik, zdołam wyprowadzić w pole człowieka, który uważa się za tyrana, za twórcę Imperium.

(d. c. n.)

Uwłaszczenie w miastach na Zachodzie

obejmie 300 tysięcy obiektów

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 8 b. m. komisja skarbowo-budżetowa odbyła dyskusję nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Oświaty. Głównymi punktami dyskusji było zagadnienie powiększenia funduszów na oświatę, a w szczególności na pomoc dla niezamożnych uczniów, sprawa polepszenia bytu nauczycieli i zwiększenia ilości wydawnictw szkolnych. Ponadto szereg mówców, m. in. prof. Raabe z PPS, wypowiedziało się za reformą szkolnictwa wyższego i mocniejszym związkiem pomiędzy Ministerstwem Oświaty a szkołami akademickimi.**

Minister Oświaty Skrzeszewski, który zabrał głos na zakończeniu dyskusji, wyjaśnił, że Ministerstwo stoi na stanowisku, iż bezpłatność nauczania musi obejmować także sprawę internatów, podręczników i wszelkich form pomocy dla uczącej się młodzieży. Minister oświadcza, że w okresie odbudowy, przy konieczności jak największych oszczędności budżetowych, celowym wydaje się ustanowienie opłat szkolnych dla dzieci warstw dobrze sytuowanych, co powinno dać rocznie ok. półtora miliarda złotych z przeznaczeniem na pomoc dla młodzieży niezamożnej. Minister wyraża uznanie dla działalności państwowych zakładów wydawnictw szkolnych, które wydały już miliony podręczników po najniższych cenach rynkowych. **Minister prosi komisję o uwzględnienie podwyżek budżetu: 400 milionów zł na godziny nadliczbowe dla nauczycieli, 60 milionów zł na kursy dla nauczycieli i 50 milionów zł dodatkowo na wydawnictwa szkolne.** Wnioski przekazano generalnemu referentowi budżetu.

W dniu 8 b. m. komisja skarbowo - budżetowa rozpatrywała także budżet Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Preliminarz budżetowy zawiera po stronie wydatków cały szereg pozycji o charakterze produkcyjnym, jak np. wydatki na akcję siewną i pomoc rolną dla ludności 870 milionów, rezerwa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych 300 milionów.

Z ogólnej sumy wydatków — 5.729.000.000 wydatki produkcyjne wynoszą 1.914.000.000 zł. Dochody ustalono na 3.999.000.000 zł. Ziemie Odzyskane liczą w sumie 116 powiatów wiejskich i miejskich. Państwowy Urząd Repatriacyjny przesiedlił do dnia 1-go kwietnia br. na Ziemie Odzyskane 4.942.344 ludzi, z tego 2.701.939 repatriantów ze wschodu i zachodu. Około 1.000.000 ludności autochtonicznej otrzymało obywatelstwo polskie. Oczekuje na weryfikację jeszcze 60.000 autochtonów. W roku bieżącym Państwowy Urząd Repatriacyjny przewiezie na Ziemie Odzyskane około miliona Polaków. Dużą trudnością w akcji osiedlania rolników było to, że wielka własność niemiecka powyżej 100 ha zajmowała około 40% ogólnej powierzchni na Ziemiach Odzyskanych. **Akcja uwłaszczania będzie przyśpieszona, żeby mogła być zakończona w ciągu bieżącego roku. Równie ważnym zadaniem jest akcja uwłaszczenia w miastach, która obejmuje około 300.000 obiektów. Akcja siewna wiosenna obejmie w roku bież. 2 miliony ha, akcja siewna jesienna półtora miliona ha. Na akcję tę Ministerstwo Ziem Odzyskanych otrzymało dotacji oraz kredytu 2.350.000.000 zł. Referent poseł Górny z PPS proponuje zwiększenie ich o 89 milionów zł.**

W dyskusji posłowie podkreślali szczególnie konieczność przyśpieszenia akcji uwłaszczeniowej w rolnictwie i rzemiośle.

Poseł Frankowski z Klubu Katolickiego wyraził uznanie Ministerstwu za jego pracę, podkreślając szczególnie, że w swej działalności Ministerstwo umie ocenić wartość człowieka, niezależnie od jego przynależności partyjnej.

Pos. Bryja z PSL oświadczył, że stosunek PSL do Ministerstwa Ziem Odzyskanych wyraża się w tendencji do stopniowej likwidacji agend tego Ministerstwa.

W odpowiedzi **pos. Blinowski z PPR** podkreślił, że **powołanie oddzielnego Ministerstwa dla Ziem Odzyskanych przyśpieszyło wydatnie, jak wykazała praktyka, proces zjednoczenia ich z macierzą.** Mówca zwrócił też szczególną uwagę na fakt, że przesiedlenie 5 milionów ludzi na Ziemie Odzyskane dokonane zostało bez nacisku z góry, a tylko samorzutnie w głębokim zrozumieniu przez społeczeństwo historycznej wagi zadania.

Pos. Rataj ze Str. Lud. stawia wniosek o wyrażenie pełnego uznania dla prac Ministerstwa.

Pos. Krygier z PPS wyraża przekonanie, że nie czas jest jeszcze na likwidację Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Co do akcji uwłaszczeniowej nie sądzi on, by ze względu na brak geometrów dało się ją zakończyć w roku bieżącym.

W odpowiedzi przemawiali wiceministrowie Ziem Odzyskanych stwierdzając m. in., że **obszar zasiewu na Ziemiach Odzyskanych wzrósł od roku 1945 z 500.000 ha do 3.200.000 ha w roku bieżącym. Koni mamy na Ziemiach Odzyskanych 300.000, bydła 540.000, trzody chlewnej 400.000.**



Na czele pochodu 1-majowego prem. Cyrankiewicz i wiceprem. Gomułka

Kronika krajowa

— Dnia 1 czerwca odbędzie się w Warszawie walny zjazd krajowy Komitetu Słowiańskiego w Polsce, w którym udział wezmą członkowie prezydium Komitetu Słowiańskiego, oraz przedstawiciele towarzystw przyjaźni Polski z innymi państwami słowiańskimi.

— W dniach od 2 — 7 czerwca b. r. odbędzie się w Bazylei 11 międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej, zwołany na zaproszenie rządu szwajcarskiego. Z ramienia Polski wyjeżdża na kongres delegacja z szefem departamentu służby zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej gen. bryg. prof. Szareckim na czele, który referować będzie na zjeździe zagadnienie ewakuacji rannych.

— W dniu 16 b. m. odbędzie się w Warszawie koncert jubileuszowy wybitnego kompozytora polskiego Adama Wieniawskiego, obchodzącego 50-lecie pracy artystycznej.

— W tegorocznej akcji kolonii i półkolonii letnich Ministerstwo Oświaty przewiduje udział około 900.000 dzieci, w tym 400,000 na koloniach i 500.000 na półkoloniach. Każde dziecko, biorące udział w kolonii, będzie specjalnie badane, a dzieci zagrożone gruźlicą odsyłane do specjalnych kolonii zdrowotnych prowadzonych przez Ministerstwo Zdrowia.

—o—

Wymiana ludności pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami

PRAGA (PAP). — W ramach umowy o wzajemnej wymianie ludności, zawartej między Czechosłowacją i Węgrami, do chwili obecnej granice Czechosłowacji opuściło 20 transportów ludności węgierskiej. Równocześnie przybyło na Słowację 20 transportów było na Słowację 20 transportów Słowaków z Węgier.

Reorganizacja

armii rumuńskiej

BUKARESZT (PAP). — Rada ministrów przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy w sprawie reorganizacji armii rumuńskiej. Według projektu, armia ta, której liczba nie przekroczy ustalonego przez traktat pokojowy kontyngentu, będzie stacjonowana w 5 okręgach wojskowych. Służba wojskowa ma trwać 18 miesięcy i obowiązywać wszystkich obywateli rumuńskich. Projekt ustawy będzie złożony wkrótce parlamentowi.



ZWM w pochodzie 1-majowym

Sprawozdanie posłów i działaczy brytyjskich

z podróży po Polsce

LONDYN (PAP) — Towarzystwo Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej w Londynie zorganizowało wieczór, na którym grupa brytyjskich posłów i działaczy Zw. Zaw. opowiedziała o swych wrażeniach z niedawnego pobytu w Polsce. Wieczór wzbudził duże zainteresowanie i ściągnął tłumnie publiczność do stolicy, wśród której znaleźli się liczni delegaci przysłani przez londyńskie Zw. Zaw. Na wstępie przemówił w imieniu delegacji brytyjskiej, która bawiła w Polsce, lord Davies, członek Izby Lordów. Podkreślił on charakterystyczny fakt, że jakkolwiek delegaci i uczestnicy wycieczki należeli do różnych klas społeczeństwa, doszli oni do jednakowych wniosków i stwierdzili zgodnie, że ludność dzisiejszej Polski cechuje przede wszystkim wiara w przyszłość, która jest bodźcem dla całego narodu oraz przezwycięża wszystkie trudności i braki. Przejawiający się w każdej dziedzinie życia polskiego entuzjazm do pracy tłumaczy fakt, że Polacy w ciągu krótkiego czasu i niemal bez żadnej pomocy technicznej z zewnątrz zdołali tak wiele dokonać w dziele odbudowy kraju. Lord Davies poświęcił część przemówienia b. obozowi w Oświęcimiu. Podkreślił on, że bestialstwa, jakich hitlerowcy dopuścili się w tym obozie, uprawniają Polskę w znacznym stopniu do posiadania Ziem Zachodnich. Przemawiający z kolei Williams zajął się szczególnie gospodarczym obliczem Polski. Podkreślił on doskonałą organizację pracy na Śląsku oraz zwrócił uwagę na brak maszyn i rąk do pracy, jaki w Polsce daje się odczuwać. Williams zaapelował gorąco do wszystkich Polaków w Wielkiej Brytanii, ażeby wracali do kraju i wzięli udział w jego odbudowie. Przy rzęsistych oklaskach publiczności mówca oświadczył, że Anglia nie ma prawa zatrzymywać robotników polskich, którzy są tak bardzo potrzebni w kraju.

Członek egzekutywy związku zawodowego górników Hammond podkreślił ze szczególnym uznaniem wielką rolę, jaką odgrywają w Polsce związki zawodowe oraz wyraził podziw dla osiągnięć rządu na polu planowej gospodarki narodowej. Zajął się on głównie osiągnięciami na Ziemiach Zachodnich, kładąc nacisk na doskonały stan techniczny kopalń w Śląskim Zagłębiu Węglowym. Wśród oklasków słuchaczy Hammond domagał się udzielenia przez Anglię w ramach wymiany handlowej takiej pomocy w nowoczesnych maszynach, jaka jest Polsce potrzebna. W zamian za to — zaznaczył on — Anglia może otrzymać z Polski węgiel, gdyż jest ona obecnie jednym z najpoważniejszych eksporterów węglowych w Europie.

„Dni Krakowa"

(Specjalny wywiad dla „Głosu Narodu")

Od paru tygodni Kraków przygotowuje się do wielkiego swego święta, jakim będą nie tylko zresztą dla niego, ale i dla całego kraju, „Dni Krakowa". Nawiązując do przedwojennej tradycji, stanie się nasze miasto widownią jedynych w swym rodzaju uroczystości, związanych ściśle z krakowskimi murami, z legendarną i historyczną przeszłością Krakowa.

Dzięki uprzejmości wiceprezydenta miasta inż. Tora i naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury Pirożyńskiego, uzyskaliśmy bliższe informacje, jak będzie się przedstawiał program oczekiwanych przez całą Polskę „Dni Krakowa".

Święto Krakowa rozpocznie się już 7-go czerwca i trwać będzie do 22 lipca b. r. Protektorat nad nim objęli: premier Cyrankiewicz, Wicepremier Gomułka i Marszałek Żymierski. Oprócz Komitetu Honorowego zawiązał się Komitet Obywatelski z przewodniczącym miasta Wolasem, wiceprezydentem inż. Torem i in. jako głównymi organizatorami na czele. — Program uroczystości i widowisk jest niesłychanie bogaty i różnorodny. W pierwszym rzędzie należy wymienić imprezy o charakterze tradycjonalnym, takie jak słynny, rozhukany „Lajkonik", nastrojowe i tryskające ogniem barwnych rakiet „Wianki", dalej przemiłe, przeniesione nas w odległe średniowiecze widowisko Adama Polewki p. t. „Igrce w gród walą"; scena i widownia będzie tu wnętrze Barbakanu. — Następnie przewidziane są przedstawienia Teatru Kolejarza na wolnym powietrzu i 6 widowisk ludowych w sali „Imki". Również stałe teatry Krakowa przygotowują wspaniały i rozmaiczony repertuar, przy czym na specjalną uwagę zasługuje Opera Krakowska, która wystawi „Halkę" i „Straszny Dwór", co niewątpliwie stanie się atrakcją dla wielu miłośników rodzimej muzyki.

Projektuje się także szereg koncertów Filharmonii Krakowskiej na dziedzińcu wawelskim, 2 koncerty Filharmonii Katowickiej w sali Starego Teatru, koncert muzyki dawnej i współczesnej na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej przy ul. św. Anny, wieczory serenad i tańców.

W ramach imprez wokalnych organizuje się konkurs chórów regionalnych i śpiewaczych, w którym mogą wziąć udział grupy śpiewacze z całej Polski. Dla znawców malarstwa przeznaczono szereg wystaw: w Pałacu Sztuk Pięknych będzie można zobaczyć bogaty zbiór obrazów, obejmujących „Sto lat Krakowa w malarstwie", w Muzeum Historycznym przy ul. św. Jana Nr 12 zobaczymy „Kraków stary w malarstwie", a Muzeum Narodowe da przegląd krakowskich średniowiecznych malarzy. Wreszcie Muzeum Przemysłowe przygotowuje piękną wystawę sztuki ludowej. Ale nie koniec na tym. Organizuje się jeszcze dwie wystawy, tym razem z dziedziny życia gospodarczego, a mianowicie wystawę Planu 3-letniego, obrazującą naszą najbliższą przyszłość gospodarczą i wystawę Izby Przemysłowo - Handlowej, która pokaże nam dotychczasowe osiągnięcia w swym zakresie. Dla wielbicieli literatury i słowa żywego odbędzie się kilka oryginalnych odczytów literackich i Turniej krasomówczy, urządzony staraniem Stowarzyszenia Słuchaczy Prawa U. J.

Niezmiernie atrakcyjnie przedstawia się również program imprez sportowych. Otwarciem ich, zaraz w pierwszych dniach święta Krakowa, t. j. 7-go i 8-go czerwca, będzie uroczysty jubileusz krakowskiego Związku Piłki Nożnej. Wreszcie trzeba wspomnieć o licznych zabawach ludowych z „Wesołym Miasteczkiem" na czele, które zamieni okolice parku Jordana i część błoń w kolorowe i różnobarwne małe miasto kramów, stoisk rozmaitych firm krakowskich, loterii, karuzel i tysiąca innych rozrywek.

Program „Dni Krakowa" jest tak bogaty i dostosowany do wymagań najszerszych warstw ludności, że na pewno każdy znajdzie dla siebie to, co go interesuje i bawi.

Po wielu latach ciężkiej niewoli hitlerowskiej znów będzie Kraków przyjmował w swych murach tysiące gości — rodaków z całej Polski. Stroją się już zielenią na te uroczystość planty i parki krakowskie, rozbłyśnie światłem reflektorów wyniosły Wawel, strzelista wieża Mariacka i piękne Sukiennice. Ulicami przeciągnie wielka procesja Bożego Ciała, w ślad za nią przebiegnie pośród śmiechu i wrzawy — brodaty Lajkonik, a na te wnętrza Barbakanu, starej Biblioteki Jagiellońskiej i wawelskiego dziedzińca ożyją wiarą starego Krakowa żaków, igrców i średniowiecza.

Doprawdy, warto przyjechać i zobaczyć! — Kraków zaprasza wszystkich na swe wielkie święto.

Irena Miśky - Kozielska.

GŁOS SPÓŁDZIELCZY

Oto staje nas wolnych gromada

Idee współczesnej spółdzielczości polskiej

Odpowiedź na pytanie — czym jest spółdzielczość — organizacją gospodarczą, czy ruchem ideologicznym, mającym na celu przekształcenie św a ta i zapewn:enie szczęśliwości człowiekowi, zawarta w twierdzeniu czy przeczeniu byłaby zbyt uproszczona i niewątpliwie błędna

Spółdzielczość zrodziła się z dążnośc. ci do obrony przed wyzyskiem. Zrodziła się w nędzy i dlatego po dzień dzisiejszy jest bronią w ręku ludzi upośledzonych gospodarczo. Tak przynajmniej pojmowali spółdzielczość jej pion erzy z tkaczami roczdelskimi na czele, którzy jednak nie ograniczyli się do działalności sklepikarskiej lecz wstawili z czasem do statutów postanowienia odnośnie działalności oświatowej, organizowali biblioteki i kupili... teleskop by obserwować gwiazdy.

Wiele koncepcji gospodarczo- polityczno-filozoficznych w końcu XVIII i na początku XIX stulecia torowało skutecznie drogę ruchowi spółdzielczemu. Tworzył je Owen, angielski przemysłowiec — filantrop, zwany w literaturze spółdzielczej ojcem spółdzielczości, tworzył je Fourier — inicjator nieudałych, a być może tylko przedwczesnych falansterów, tworzyli je socjaliści angielscy na czele całej plejady działaczy i polityków planujących przebudowę społeczną opartą o zasady uznane przez współczesnych spółdzielców za podstawowe. Wielu z nich widziało w spółdzielczości rozległe horyzonty, za którymi roztaczała się cudowna odmiana życia ludzkiego. Tym samym traktowali oni spółdzielczość nie tylko jako zagadnienie gospodarcze ale i polityczne. W tych koncepcjach znajdują podstawy swej wiary niektórzy teoretycy spółdzielczości, pojmujący ją zawsze najszerzej. Stąd wywodzi się właśnie socjalizm bezpańs'wowy Abramowskiego. Mimo tych zainteresowań politycznych spółdzielczość bynajmniej nie jest partią polityczną, spółdzielczość nie powinna tworzyć partii, ani też konkurować z organizacjami partyjnymi odrębnością swego programu i celów. Wprost przeciwnie spółdzielczość powinna tego unikać, gdyż jak wykazała praktyka usiłowania stworzenia partii politycznej ze spółdzielczości wychodzą jej na złe. Widać to najlepiej na historii parlamentaryzmu angielskiego, kiedy to po pierwszej wojnie światowej spółdzielczość angielska zrobiła taką próbę i w najlepszym dla siebie okresie uzyskała w Izbie Gmin zaledwie 9 mandatów. Spółdzielczość nie może zatem działać metodami politycznymi i partyjnymi. Dlatego to ograniczenie się spółdzielczości do tolerancji politycznej zalecał, zwalczany przez socjalizm syndykalistyczny, rewolucyjny a nawet i przez socjaldemokrację Hans Müller, zaś Stanisław Thugutt w swojej Spółdzielczości — zarys ideologii tak mówi o robieniu polityki w spółdzielczości: „Polityka odwołuje się do namiętności i zwalcza ludzi. Spółdzielczość budzi tylko tęsknotę do czystego życia i zastępuje zło dobrem". Ale dla spółdzielczości nie są i nie mogą być obojętne nurtujące w społeczeństwie prądy polityczne. Każdy bowiem prąd polityczny, dający supremację kapitałowi prywatnemu w organizacji życia państwowego i społecznego, zdążający do ograniczenia czy likwidacji idei wolności człowieka i obywatela jest jednocześnie wrogiem spółdzielczości. Spółdzielczość musi pamiętać o tym, co na szczęście jest coraz szerzej rozumiane, że nie da się oddzielić od siebie zjawisk życia gospodarczego od politycznego. Zjawiska te bowiem są ze sobą nierozerwalnie sprzągnięte. Nie usunie się ucisku gospodarczego bez odpowiedniego układu stosunków politycznych. Nie uzyska człowiek pełni praw obywatelskich bez usunięcia rządów zależności materialnej człowieka od człowieka. Spółdzielczość jako ruch społeczny dobrowolnych zrzeszeń gospodarczych nie mogła by istnieć i rozwijać się gdyby człowiek nie był wolnym i gdyby ustrój państwowy nie gwarantował samorządności, gdyż na dobrowolności i samorządności oparta jest cała właściwa spółdzielczość. Toteż nie można twierdzić, że w interesie spółdzielczości nie leżą przesłanki polityczne. Przeciwnie, jasno to wynika z postanowień paragrafu pierwszego statutu Międzynarodowego Związku Spółdzielni, który brzmi: „Międzynarodowy Związek Spółdzielni prowadząc dalej dzieło Pionierów Roczdelskich w zupełnej niezależności i własnymi metodami, dąży do zmiany obecnego, opartego na współzawodnictwie prywatnych przedsiębiorstw ustroju na system spółdzielczy, zorganizowany w interesie całego społeczeństwa i oparty na wzajemnej pomocy".

Spółdzielczość polska znalazła się w przełomowym okresie swego istnienia. Rozwój bowiem społeczno-gospodarczy przygotował warunki takie, o których pionierzy spółdzielczości, a później i ci co ruch spółdzielczy uczynili emancypacyjnym marzyli. Nastały więc czasy w których tę piękną ideę należy oblekać w szaty realne. Dlatego od współczesnego pokolenia zależeć będzie czy realizując tę ideę, twórczo pójdzie w zgodzie prostym gościńcem w jasną przyszłość, czy splami karty polskiego świata pracy opisujące walkę o chleb.

Lucjan Borowik.

Poszukiwanie granic spółdzielczości

Na łamach prasy toczy się w dalszym ciągu interesująca dyskusja na temat „granic spółdzielczości". W łonie samej spółdzielczości dyskusja ta dawno już była podjęta i w wyniku długich i głębokich rozmyślań zostało w tej materii wypracowane stanowisko. Podkreślamy to dlatego, aby nie było wątpliwości, że temat nie jest nowy i katolickie „Dziś i Jutro" nie zapoczątkowało ,ale tylko wznowiło zagadnienie, które zostało podchwycone przez ludzi spoza spółdzielczości i stało się wodą na młyn niektórych politycznych poglądów na rolę naszego ruchu. Zanim też jeszcze raz oświetlimy to zagadnienie, streścimy przebieg dyskusji.

Jak wspominaliśmy, Marian Bieńkowski w tygodniku „Dziś i Jutro" sformułował stanowisko „katolickie" twierdząc, że: „upaństwowienie przemysłu jest współczesną postacią niewolnictwa", które w dodatku nie jest dla nikogo korzystne, bo dochód znacjonalizowanych przedsiębiorstw zjada olbrzymi biurokratyczny aparat kontroli i władzy".

W tych warunkach M. Bieńkowski radzi zastąpić „centralistyczną machinę urzędniczą" przez „samorząd społeczno-gospodarczy i terytorialny" i zainteresować robotników w zyskach, przy czym wysuwa projekt „robotniczych spółek akcyjnych".

Powyższy artykuł wywołał replikę, którą w „Glosie Ludu" ogłosił A. Szpakowicz, nazywając kierunek, jaki zaprezentował M. Bieńkowski, fałszywym bowiem dąży on do „podziału przemysłu państwowego między poszczególne spółdzielnie". Jednocześnie A. Szpakowicz twierdzi, że „przemysł państwowy w Polsce jest przeważnie rentowny, przerosty biurokratyczne są zwalczane, a dochód jednych przedsiębiorstw musi być przeznaczony na rozbudowę i inwestycje innych zgodnie z planem i potrzebami ogólnonarodowymi. Tylko Państwo wyraża opinię całego społeczeństwa i wobec tego upaństwowienie jest identyczne z pojęciem uspołecznienia i jest najwyższą formą unarodowienia".

Wychodząc ze słusznego założenia, że w dyskusji na ten temat nie powinno zabraknąć głosu spółdzielczości, która jest tutaj najbardziej zainteresowana. — Józef Dominko ogłosił znany artykuł p. t. „O najwyższą formę uspołecznienia" zamieszczony w „Spólnocie" Nr 16.

Przypominając stanowisko spółdzielczości wobec tego zagadnienia, J. Dominko wyjaśnia, że w reformach społecznych najlepsze rezultaty można osiągnąć przede wszystkim przez uspółdzielczenie życia gospodarczego. „Drobne warsztaty produkcyjne, zaspokajające potrzeby lokalne mogą być prowadzone, przez miejscowe organizacje spółdzielcze, reprezentujące, jak w polskim przykładzie — i wytwórców i spożywców". Oto jest linia zasadnicza spółdzielczości. Chodzi o ułożenie odpowiednie stosunku pomiędzy zainteresowanymi a „obydwa sektory — państwowy i spółdzielczy — pracując zgodnie i wzajemnie się uzupełniając, dają maksimum oszczędności i przynoszą najwięcej zadowolenia społeczeństwu".

A. Szpakowicz powtórnie w „Głosie Ludu" powraca do tego zagadnienia, polemizując z J. Dominko, który, jego zdaniem, jest wyrazicielem poglądów „nie odpowiadających rzeczywistości. Z tych wywodów — powiada A. Szpakowicz — nasuwa się wniosek, że podług tow. Dominko, nie państwo — nasze ludowe państwo, wolne od wpływów kapitału i obszarnictwa — reprezentuje naród, ale, że — wciąż — zdaniem tow. Dominko — tylko spółdzielczość jest przedstawicielstwem społeczeństwa...". „W Polsce Ludowej przed spółdzielczością stoją olbrzymie perspektywy i olbrzymie możliwości rozwoju. Nie wolno tych perspektyw wypaczać przez porywanie się na zadania, którym spółdzielczość nie może zresztą podołać".

Czytając dokładnie artykuł J. Dominko, nie możemy doszukać się w nim założeń, przypisywanych mu w deklaracji, jaką podaje A. Szpakowicz.

Zatrzymamy się natomiast na tym zdaniu, jak prezentuje A. Szpakowicz, że „nie wolno spółdzielczości brać na siebie zdań, którym spółdzielczość nie może zresztą podołać".

Stanisław Szwalbe słusznie zwraca uwagę w „Robotniku", że A. Szpakowicz wyraża prawdopodobnie własne zdanie, bowiem jego tezy nie są zgodne z ustaleniami, które zostały powzięte przez kierowników działów ekonomicznych obu partyj robotniczych.

Zastanawiając się nad rolą spółdzielczości, S. Szwalbe stwierdza, że „Doświadczenia międzynarodowe wskazują na to, iż największe przedsiębiorstwa mogą być dobrze prowadzone przez spółdzielczość, a tradycje polskiej spółdzielczości w zakresie produkcji wykazały wielką, niesporną — i nie kwestionowaną dotychczas przez nikogo — użyteczność społeczną działalności spółdzielczości w tym zakresie. Nie sądzimy, aby spółdzielczość mogła zrzec się swych funkcyj w tych działach produkcji, do których jest predestynowana... Dbamy i dbać będziemy, aby możliwie maksymalne zużytkowanie spółdzielczości w realizacji narodowego planu gospodarczego było jedną ze specjalnych właściwości polskiej drogi rewolucji społecznej".

Streszczając dotychczasowy przebieg aktualnej dyskusji, stwierdzamy, że poszukiwanie granic dla spółdzielczości trwa. (n)

Przedruk ze „Spólnoty" Nr 18 z dnia 4 maja 1947 r.

„Rolnik"

Za wyjątkiem wsi niewielu z mieszkańców miasta Częstochowy interesuje się żywotnością placówki, która została założona w 1936 roku, a więc z górą 10 lat temu.

W okresie swej działalności handlowej kilkakrotnie zmieniano nazwę Spółdzielni. Od dnia 6 października 1946 r. na podstawie powziętej uchwały przez przedstawicieli członków ustalono ostatecznie następującą nazwę:

„Rolnik" Pow. Spółdz. Roln. Handl. Samopomocy Chłopskiej z odp. udziałami w Częstochowie.

Okres pierwszych 3 lat — to okres raczej organizacyjny co potwierdza statut prawny spisany w Sądzie Rejestrowym w Częstochowie dnia 14 czerwca 1939 r., a więc na kilka tygodni przed wybuchem wojny.

W latach 1939/1944 na rozkaz ówczesnych władz okupacyjnych Spółdzielnia wznowiła swoją działalność handlową na szczeblu Spółdzielni Rejonowej zakres której zamykał się w ramach kilku gmin wiejskich i pod kontrolą komisarza niemieckiego. W tym też okresie rozwój Spółdzielni został przez władze okupacyjne sparaliżowany zatracając zarazem właściwy charakter placówki do której swego czasu została powołana. Był to jakby okres przymusowy — okres ściągania kontyngentów dla wyżywienia armii i administracji niemieckiej.

Praca więc w takich warunkach i na rozkaz władz b. L. Z. (Centr. Zbożowej) nie mogła być przyjęta przychylnie przez ogół społeczeństwa polskiego pomimo tego, że pod płaszczem Spółdzielni znalazły schronienie jednostki żołnierzy w mundurach cywilnych oraz członków organizacji podziemnych.

Stan ten trwał do dnia 16 stycznia 1945 r. a więc do dnia wyzwolenia Częstochowy przez armię radziecką. Jak każda placówka handlowa tak i Spółdzielnia podczas działań wojennych jakie rozegrały się na terenie powiatu i miasta poważnie ucierpiała. Biura magazyny zostały kompletnie zdewastowane, a towar co wartościowszy rozgrabiony. Ponadto Spółdzielnia stracił. cały tabor samochodowy i konie.

Wznowienie działalności handlowej w takich warunkach nie było łatwe, Lecz znalazło się wielu ludzi dobrej woli jak: przewodniczący Zarządu ob. dyr. Żeglicki Józef, wiceprzewodniczący ob. wicestarosta Różański Edmund, ob. dyr. Ujma Leon, b. dyr. Kik Zygmunt, a ponadto wielu pracowników Spółdzielni, którzy wspólnymi siłami bez pomocy z zewnątrz postawili placówkę na mocnych fundamentach, która zasięgiem swym obejmuje cały powiat.

Branżowo Spółdzielnia dzieli się na 6 działów, a miandwicie: finansowy, handlowy, ziemiopłodów, ogólno-organizacyjny, skupu bydła i transportowy.

Ponadto Spółdzielnia posiada trzy filie w powiecie w Krzepicach, Przyrowie i Janowie, oraz 7 sklepów detalicznych w Częstochowie — nasienny, tekstylny, monopolowy, narzędzi rzemieślniczych i okuć, art. gosp. domowego i galanterii żeliwnej. Sprzedaż nawozów sztucznych, mat. budowlanych, maszyn i narzędzi rolniczych prowadzi dział handlowy przy ul. Mielczarskiego 1/3. Niezależnie od powyższego Spółdzielnia na okres akcji zleconych uruchomiła dwa punkty zsypu zboża w b. majątku Potok Złoty i w Zagórzu. (d. c. n.)

Co piszą dzienniki na temat spółdzielczości

Nie ma ludzi niepotrzebnych

Mały, ale ważny odcinek naszego powojennego życia stanowi niewielka fabryka podwarszawska w Miłośnie.

W opustoszałych i zrujnowanych zabudowaniach, grupa 14 członków naszej Partii z miejscowego koła z tow. tow. Kwiatkowskim, Dobrowolskim Wiesławem i Zuchmańskim na czele przystąpiła do pracy.

Znaleźli kilka pasów parcianych, odebrali skradziony motor. Fabryka ruszyła.

Fabryka produkowała ramy okienne, drzwi, wyroby tokarskie — walczyła z trudnościami materialnymi. Towarzysze nasi postanowili fabrykę przekazać na cele społeczne, proponując utworzenie spółdzielni głuchoniemych. Poczynione w tym kierunku starania uwieńczone zostały powodzeniem. Dnia 26 września ub. roku, w dzień święta spółdzielczości, na dziedziniec fabryczny wjechał udekorowany samochód, przywożąc 33 naszych udziałowców, głuchoniemych rzemieślników, posiadających w większości świadectwa czeladnicze.

Ministerstwo Opieki Społecznej pośpieszyło z pomocą naszej placówce przyznając subwencję na remont. Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. przyjął do grona swoich członków nową spółdzielnię.

Zaczął się nowy rozdział w historii malej, zapomnianej fabryki w Miłośnie. Wiele było trudności do pokonania przy zorganizowaniu tej oryginalnej załogi, pracującej w ciszy, porozumiewającej, się na migi. Ale inicjatorzy wierzyli, że cel swój osiągną, twierdząc, że każda jednostka w społeczeństwie może być zatrudniona w pracy produktywnej, dającej prawo do życia.

Zadanie, podstawione przed sobą głuchoniemi wykonali. Dnia 27 kwietnia b .r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków „Zakładów Spółdzielczych Wyrobów Drzewnych", na którym zobrazowane zostały dotychczasowe osiągnięcia i nakreślone zostały plany dalszej działalności tej placówki.

Zakład stawia sobie za zadanie w przyszłości, zatrudnienie większej liczby głuchoniemych i szkolenie szerokich rzesz młodzieży głuchoniemej.

Ze względu na poważne zniszczenia przedwojennych warsztatów pracy dla głuchoniemych, placówka ta nabiera szczególnego znaczenia i zasługuje na opiekę i poparcie.

„Głos Ludu" Nr 122 (1947).

—o—

Listy członków

Do Częstochowy sprowadzono większe ilości cytryn i pomarańcz. Ponieważ pierwsze cytryny sprowadziła PCH i rozprowadziła wśród kupców prywatnych, pocieszałem się, że „Społem" również sprowadzi te południowe owoce tak pożądane dla naszych dzieci

„Społem sprowadziło i „Jedność" częstochowska rozprowadziła w swoich sklepach, ale nie w takiej ilości, która mogłaby zaspokoić potrzeby rynku. Ze względu na to, że cytryny ze sklepów „Jedności" zostały rozebrane przez pierwszych kupujących i nie zawsze członków, dlatego ci członkowie, którzy zakupy swoje robią w godzinach późniejszych, nie mogli cytryn już nabyć.

Zwracam się do Zarządu i Rady Nadzorczej Sp. Pow „Jedność", ażeby w naszej spółdzielni i naszych sklepach przy sprzedaży towarów, których podaż jest mała, pamiętano również o członkach, którzy nie zawsze mogą stanąć pierwsi w kolejce kupujących. Nie chciałbym przypominać, że celem spółdzielni jest w pierwszym rzędzie zaspakajanie potrzeb swych członków.

Członek.

Odpowiada za „Głos Spółdzielczy"
F. Kuberski, Zw. Rew. Sp. R. P.

Kronika miejscowa

Wieczór dyskusyjny

W dniu 14 maja o godz. 17.30 w lokalu Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Częstochowie, przy ul. N. M. Panny 55 (wejście z bramy I piętro) odbędzie się t. zw. „Wieczór Dyskusyjny" na którym między innymi wygłosi referat ob. poseł Rękas Stefan.

Na wieczór ten uprzejmie zapraszamy wszystkich sympatyków i działaczy Ruchu Ludowego z terenu miasta.

Przybycie członków obowiązkowe.

Apel Tow. Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Częstochowie prosi partie polityczne, organizacje młodzieżowe, cechy, organizacje społeczne i t. p. o wzięcie udziału w nabożeństwie, które odprawione zostanie z racji Obchodu Święta Wolności — 11 maja b. r. o godz. 9-ej, w Kościele Garnizonowym św. Jakuba, a także w akademii, która odbędzie się o godzinie 11-ej w kinie „Wolność".

Komunikat

Zarząd Koła Młodz. przy Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zawiadamia swych członków, że w dniu 11 b. m. o godz. 10,15 odbędzie się zebranie w lokalu Związku przy ul. Aleja Wolności 10. Ze względu na ważność spraw stawiennictwo obowiązkowe.

Zebranie Stow. Właść. Nieruch.

Częstochowskie Stow. Właścicieli Nieruchomości zawiadamia członków, że w dniu 11 maja b. r. (niedziela) o godz. 15-ej w lokalu własnym przy Alei N. M. Panny Nr 49 odbędzie się zebranie miesięczne.

Kurs kroju

Zarząd Cechu Krawców i Pokrewnych Rzemiosł podaje do wiadomości, że zostanie urządzony kurs kroju damskiego i męskiego przez Cech Krawców w Częstochowie. Zapisy oraz informacje przyjmuje sekretarka Cechu w Powiatowym Związku Cechów.

Kurs dla kandydatów na czeladników

Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Nr 1 (ul. Garncarska Nr 6/8 zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 12 maja b. r. o godz. 16 m. 30 rozpoczną się wykłady na 12-tym z rzędu kursie przygotowawczym do egzaminów czeladniczych.

Ze względu na dużą ilość zgłoszonych dalsze zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły w godzinach od 8-ej do 18-ej tylko do dnia 15 maja b. r.

Kurs Kroju

Wielkie zainteresowanie pierwszym Kursem Kroju, zorganizowanym przez Średnią Szkołę Zawodową Nr 1 oraz ciągły napływ kandydatów chcących zdobyć wiadomości w tej dziedzinie wiedzy zawodowej — skłoniły Dyrekcję Szkoły do uruchomienia drugiego równoległego Kursu. Równoległy Kurs jest jedynym wyjściem z impasu, bowiem 100 czy nawet 80 uczestników w jednej grupie daje bardzo nikłe możliwości dobrego przeprowadzenia nauki i osiągnięcie celu przy tak dużym zespole staje się problematyczne.

Dalsze zapisy przyjmuje Sekretariat Szkoły, Garncarska 6/8, w godzinach od 8-ej do 18-ej codziennie.

Zabawa taneczna kolejarzy

W dniu 10 b. m. w sali Teatru Kolejowego w ogrodzie kolejowym przy ul. Piłsudskiego Koło Z. Z. K. w Częstochowie urządza zabawę taneczną. Muzyka jazzbandowa. Bufet na miejscu. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Początek zabawy o godz. 20-ej.

Uwaga! Zabawa w Korwinowie!

Dnia 11 b. m. o godz. 14 po poł. odbędzie się pierwsza Majowa Zabawa Taneczna w Korwinowie w „Sielance".

Grać będzie doborowa orkiestra wojskowa, a bufet w całej rozciągłości zaspokoi wymagania uczestników zabawy.

Dochód z imprezy przeznacza się na cele wychowawcze i oświatowe młodzieży pozaszkolnej.

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 11 maja dyżurują następujący lekarze: internista — dr Cz. Grzybowski — Al. Wolności 10, chirurg — dr E. Dykier — Al. Wolności 29, dentysta dr Pierzgalska-Moszyńska — II Aleja 18, okulista dr Pacewicz — Aleja 11.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 do 11 maja dyżurują następujące apteki: Z. Szostakiewicza — Pl. Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego — ul. 7-miu Kamienic 27, J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Sport

Ku uwadze reflektantów na wydzierżawienie bufetu sportowego!

Miejska Rada WF i PW prosi osoby, które reflektowały na wydzierżawienie bufetu sportowego, aby złożyły oferty na piśmie najpóźniej do wtorku, dnia 13 b. m., godzina 12-ta na ręce skarbnika Rady ob. H. Gładysza, ul. Orlicz-Dreszera 3.

Rada zastrzega sobie dowolny wybór spośród ofert, wzgl. odrzucenie ich bez podania powodów.

NAPRZÓD LIPINY — CKS

Dziś w sobotę o godz. 19 w Gmachu Sportowym odbędzie się interesujący mecz bokserski Naprzód Lipiny — CKS.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką w N-rze 109 prostujemy, że zł 1.000 — wpłacił nie ob. Genser, lecz ob. **Fijałkowski Stanisław**, wzywając ob. **Muszyńską Bronisławę** (sklep komisowy) i ob. **Wojtaszczyka.**

DWIE WYCIECZKI CTC i M

W niedzielę 11 b. m. CTC i M urządza dwie wycieczki: kolarską do Kalet oraz motocyklową do Topisz przez Radomsko. Odjazd sprzed lokalu klubowego o godz. 8.

WALNE ROCZNE ZEBRANIE KOLEJOWEGO KLUBU SPORT.

W niedzielę 11 b. m. o godz. 10 w pierwszym, a o godz 10.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Roczne Zebranie Kolejowego Klubu Sportowego w lokalu własnym przy ul. Bieganskiego 1.

Wszyscy członkowie klubu proszeni są o niezawodne przybycie.

MECZ CKS — KOLEJOWY

Dziś w niedzielę 11 b. m. o godzinie 16.30 rozegrany będzie na boisku miejskim mecz o mistrzostwo A-klasy CKS — Kolejowy.

Wobec dużej stawki tego meczu dla obu drużyn spotkanie CKS — Kolejowy zapowiada się niezwykle interesująco.

Victoria wyjeżdża do Wielunia na mecz z WKS-em, a Stradom spotka się w Radomsku z Czarnymi.

Skra wyjechała do Białegostoku, gdzie rozegra z Motorem mecz eliminacyjny o wejście do ekstraklasy.

OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO Wł. KKS CZĘSTOCHOWIANKA

W niedzielę 11 b. m. Wł. Zw. Kl. Kult. Sport. Częstochowianka otwiera sezon sportowy. Program uroczystości jest następujący: godz. 8 —zbiórka w sali klubowej, 8.45 — wymarsz do kościółka, 9 — msza św., 10 — powrót, 11 — wymarsz na mecz Legion — Częstochowianka na boisku fabr. Union Textile, 13 — wyjazd na wycieczkę do Olsztyna, gdzie odbędzie się wspólna zabawa.

Zarząd wzywa wszystkich członków klubu do gremialnego uczestnictwa.

POLSKA REPREZENTACJA BOKSERSKA WYJECHAŁA DO DUBLINA

W środę wyjechała do Dublina na mistrzostwa Europy w boksie reprezentacyjna drużyna Polski w składzie: Malak, Grzywocz, Antkiewicz, Chychła, Trzesowski, Kolczyński, Szymura, Klimecki. Szanse naszej reprezentacji na sukcesy w Dublinie zmalały ze względu na osłabienie składu z powodu choroby Bazarnika (w. musza) i kontuzji Olejnika (w. półśrednia).

Mistrzostwa odbędą się w Dublinie w dniach od 12 — 17 b. m. Wezmą w nich udział reprezentanci 16-tu państw.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

Sobota **Niedziela**

„SZKLANA MENAŻERIA"

Gościnne występy Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi.

Dziś, w sobotę 10 bm. o g. 19.30 i jutro w niedzielę 11 b. m. o godz. 15.30 i 19.30 głośna współczesna amerykańska sztuka T. Williamsa p. t. „Szklana Menażeria". Doskonałą obsadę stanowią: Irena Horecka Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński, Janusz Jaroń, artyści Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi. Reżyseria Erwina Axera. Asystent reżysera Maria Kaniewska P.W.S.T. Kompozycja przestrzeni Jana Kosińskiego.

Następne premiery

„Dwa Teatry" najnowsza sztuka w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego w reżyserii i inscenizacji Edmunda Wiercińskiego w dekoracjach prof. A. Pronaszki oraz „Mąż z grzeczności" komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i A. Ruszkowskiego w reżyserii i z udziałem Tadeusza Krotke.

TEATR KAMERALNY

Sobota **Niedziela**

„Zbyt liczna rodzina"

Ostatnie przedstawienia

Dziś, w sobotę, 10 bm. oraz jutro w niedzielę 11 bm. o godz. 19.30 nieodwołalnie ostatnie przedstawienia doskonałej komedii A. Birabeau p. t. „Zbyt liczna rodzina". Udział biorą: Gołaszewska, Kalinowska, Krzyżanowska, Orszańska, Wodyńska, Zarembina, Dobrowolski, Paluszkiewicz i Rusek. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61

Fotoplastikon. — Hiszpania część II. Wspaniałe gmachy miasta, zabytki sztuki.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela

6.57 Sygn. czasu. 7.02 Muzyka. Dzien. poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo transmitowane z Łodzi. 10.00 Muzyka regionalna sł.-muz. 10.45 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert Muzyki Polskiej. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich sł.-muz. 14.25 Recenzja teatralna dr Józefa Słotwińskiego. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni — słuchowisko p. t. „okrągły tuzin". 15.20 Koncert Muz. Polskiej. 16.00 Aud. sł.-muz. dla dzieci młodszych p. t. „O Jacku co nie chciał pracować" — pióra Czesława Janczarskiego. 16.20 Muzyka słowiańska. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 10 minut poezji. 18.25 Aud. wojskowa. Poświęcona przyjaźni polsko-radzieckiej. Krótka pogadanka. Pieśni radzieckie. Muz. 18.55 Z życia kulturalnego „Reportaż ze zjazdu del. Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich". 19.05 „Uśmiech i piosenka". „Sprawa honoru" — słuchowisko. 19.30 Rezerwa. 19.40 Aktualności dźwięk. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Koncetr symfon. 21.00 „Z szerokiego świata" „Wizyta pisarzy czechosłowackich w Polsce". 21.35 „U naszych przyjaciół". „Muzyka rosyjska" — aud. słowno-muz. 21.45 „Wiązanka melodii polskich i radzieckich". 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Muz. taneczna (z płyt). 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

L. dz. Apr. 263-47

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniu 9-go maja 1947 roku Biura Sprzedaży Kart Żywnościowych rozpoczynają wydawanie kart wymiennych a w dniu 16 maja b. r. kart zaopatrzenia na miesiąc czerwiec 1947 r. dla ludności miasta Częstochowy.

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazwisk w porządku następującym:

1) Karty wymienne:

w dniu	9.V.47 r.	dla A, B, C, D
„	10.V. „	„ E, F, G, H
„	12.V. „	„ I, J, K, L
„	13.V. „	„ Ł, M, N, O
„	14.V. „	„ P, R, S, T
„	16.V. „	„ U, W, Z

2) Karty zaopatrzenia:

w dniu 17, 19 i 20 dla zakładów pracy, które należą do R.C.A.

„	21.V. 47 r.	dla A, B, C, D
„	22.V. „	„ E, F, G, H
„	23.V. „	„ I, J, K, L
„	24.V. „	„ Ł, M, N, O
„	27.V. „	„ P, R, S, T
„	28.V. „	„ U, W, Z

Wyżej podane terminy wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po tych terminach uwzględniani nie będą.

Po karty wymienne winni zgłaszać się administratorzy domów z wypełnionymi listami imiennymi mieszkańców i książkami meldunkowymi. Karty wymienne należy pobierać tylko dla osób uprawnionych do otrzymywania kart zaopatrzenia.

Karty zaopatrzenia pobierają:

a) dla urzędów, instytucji społecznych i zakładów pracy członkowie rad zakładowych względnie upoważnieni na podstawie wykazów imiennych pracowników i wypełnionych kart wymiennych. Dla osób opóźnionych na podstawie dodatkowych wykazów imiennych pracowników i kart wymiennych.

b) dla osób nie z tytułu pracy — karty zaopatrzenia pobierają administratorzy domów jednocześnie dla wszystkich mieszkańców danego domu, którzy posiadają uprawnienia do zaopatrzenia kartkowego na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych.

Zakłady pracy, urzędy i instytucje społeczne przed wydaniem kart zaopatrzenia pracownikom — stemplują je swoją pieczątką w miejscu, gdzie mieści się napis: „Pieczęć zakładu pracy".

Rejestracja kart zaopatrzenia:

Zakłady pracy, które należą do Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej — rejestrują karty zaopatrzenia wyłącznie tylko w tej Centrali.

Zakłady pracy i osoby pobierające karty indywidualne, nie z tytułu pracy, które są zaopatrywane przez Wydział Aprowizacji — rejestrują karty zaopatrzenia w sklepach Spółdzielni Powszechnej „Jedność" na terenie miasta Częstochowy.

Rejestracja kart zaopatrzenia odbywać się będzie do dnia 13 czerwca włącznie, termin ten jest ostateczny. Karty zaopatrzenia wykupione a nie zarejestrowane nie będą realizowane, ponieważ Wydział Aprowizacji otrzymuje przydział artykułów żywnościowych jedynie na karty zarejestrowane.

Zwraca się uwagę na przestrzeganie terminów podanych w niniejszym ogłoszeniu pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia. Osoby, które nie zgłoszą się po karty we właściwym czasie z winy własnej, pozbawione będą kart zaopatrzenia na dany miesiąc i w żadnym wypadku Wydział Aprowizacji nie będzie wydawał zapotrzebowania na żywność osobom nie posiadającym kart zaopatrzenia.

Na miesiąc czerwiec b. r. opłata za karty wymienne i zaopatrzenia dodatkowe wynosić będzie:

a) karta wymienna — 3 złote za 1 sztukę
b) karta zaopatrzenia dodatkowa dziecinna — 3 zł za 1 sztukę
c) karta zaopatrzenia dodatkowa macierzyńska — 3 zł za 1 sztukę.

Wiceprezydent Miasta: (—) D. Kapalski

Częstochowa, dnia 6 maja 1947 r.

3023

L. dz. Apr. HS/363 47

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Miejski komunikuje, że:

1) dla dzieci, pobierających w miesiącu maju b. r. karty „D", wydawane będą artykuły dziewiarskie.
2) Do otrzymania tych przydziałów uprawnione są dzieci pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy, którym przysługuje karta żywnościowa I kategorii.
3) Z przydziału tego wyłączone są zaopatrzone centralnie następujące grupy pracowników:
   a) przemysł hutniczy i górniczy,
   b) kolejarze,
   c) Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację,
   d) Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego,
   e) nauczyciele szkół powszechnych, średnich i wyższych.
4) Uprawnione zakłady pracy do otrzymywania wspomnianych przydziałów winny w terminie do dnia 30.V b. r. złożyć tut. Wydziałowi Aprowizacji i Handlu wykazy imienne dzieci z podaniem ich wieku.

Wykazy te winny być potwierdzone przez Rady Zakładowe.

Wiceprezydent Miasta: (—) D. Kapalski

Częstochowa, dnia 8.V.1947

3049

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o mocy rozrachunkowej względnie zgłoszonej powyżej 25 kW na terenie Elektrowni w Częstochowie Sp. z o. o. pod Zarządem Państwowym, Towarzystwa Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego S. A. pod Zarządem Państwowym i Towarzystwa Elektryfikacyjnego Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskiego S.A. pod Zarządem Państwowym, że na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu, w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9.IV.1947 r. weszła w życie nowa taryfa dla tych odbiorców z ważnością od dnia 1.IV 1947 r.

Taryfa ta przewiduje zmienność zarówno opłaty za moc jak i opłaty za zużytą energię w zależności od wielkości mocy rozrachunkowej (zgłoszonej) wzgl. ilości zużytej energii elektrycznej, a mianowicie:

a) opłata za moc

za pierwsze 100 kW mocy rozrach. (zgłoszonej)	— 480	zł/kW mies.
„ następne 100 „ „ „ „	— 400	„ „
„ dalsze 200 „ „ „ „	— 320	„ „
„ „ 200 „ „ „ „	— 260	„ „
„ „ 400 „ „ „ „	— 200	„ „
„ „ 1000 „ „ „ „	— 160	„ „
za wszystkie pozostałe kilowaty	— 120	„ „

W razie powiększenia mocy zainstalowanej, bez uzyskania na to zgody Elektrowni, lub poboru mocy ponad zgłoszoną — opłata od mocy dodatkowo zainstalowanej wzgl. od pobranej nadwyżki mocy ulegnie podwyżce w wysokości 50 proc.

b) opłata za energię

za pierwsze 10000 kWh zużyte w danym miesiącu	— 3,60	zł/kWh
„ następne 10000 „ „ „ „	— 3.00	„
„ dalsze 20000 „ „ „ „	— 2,40	„
„ „ 20000 „ „ „ „	— 2,00	„
„ „ 20000 „ „ „ „	— 1,60	„
„ „ 20000 „ „ „ „	— 1,20	„
„ „ 100000 „ „ „ „	— 0,90	„
„ „ 100000 „ „ „ „	— 0,80	„
„ „ 100000 „ „ „ „	— 0.70	„
„ „ 400000 „ „ „ „	— 0,65	„
za wszystkie pozostałe kilowatogodziny	— 0.60	„

Opłaty wyżej wymienione pod a) i b) obowiązują przy pomiarze energii pobieranej po stronie wysokiego napięcia. Przy pomiarze po stronie niskiego napięcia wysokość opłat zwiększa się o 10 proc.

Powyższe opłaty obowiązują przy średnim spółczynniku mocy = 0,80. Za każdą jedną setną zmniejszenia spółczynnika mocy w granicach 0.80 — 0.60 dolicza się do rachunku 2 proc. całej należności, a poniżej 0.60 4 proc. całej należności. Za każdą jedną setną spółczynnika mocy powyżej 0.80 odbiorca otrzymuje bonifikatę 1.0 proc. do pełnej wartości rachunku.

Łódź, dnia 1 maja 1947 r.

3053

OGŁOSZENIE
o obowiązku ubezpieczenia pracowników rolnych

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zawiadamia, że Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 8 z 1947 r.), wydane na podstawie art. 311 ust. 1 ustawy z dnia 28.III.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U.R.P. Nr 51, poz. 396) w brzmieniu obowiązującym wprowadza z dniem 1 marca 1947 r. ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych zatrudnionych:

a) w gospodarstwach rolnych i leśnych o obszarze od 30 ha wzwyż
b) w gospodarstwach ogrodowych, hodowlanych, rybnych itd. bez względu na wielkość obszaru tych gospodarstw.

Komunikując o powyższym Ubezpieczalnia Społeczna wzywa na podstawie § 11 tego rozporządzenia wszystkich zainteresowanych pracodawców rolnych do zgłoszenia i ubezpieczenia wszystkich zatrudnionych u nich i podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa pracowników rolnych w nieprzekraczalnym terminie do dwu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia. Ubezpieczalnia wyjaśnia, że w myśl § 3 rozporządzenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa jedynie:

1) osoby, zatrudnione przez pracodawców rolnych dorywczo, których zatrudnienie jest z natury rzeczy krótkotrwałe — jeżeli u tego samego pracodawcy nie trwa ono bez przerwy dłużej niż 25 dni.
2) krewni oraz teściowie, zięciowie i synowie pracodawcy rolnego, jeżeli żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Potrzebne do zgłoszenia formularze nabyć można w tut. Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Mickiewicza 12 i w Ekspozyturze Ubezpieczalni w Wieluniu przy ulicy Sieradzkiej 1.

W stosunku do tych pracodawców, którzy nie zastosują się do powyższego i nie wypełnią ciążącego na nich ustawowego obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia tych pracowników, będą stosowane ustawowe kary. Obowiązki pracodawców rolnych wynikające z art. 212 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dotyczące leczenia pracowników rolnych na koszt pracodawcy, ustają dopiero od dnia dokonania zgłoszenia pracowników do ubezpieczenia.

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna zawiadamia, że zgodnie z postanowieniami § 13 ustęp 1 powyższego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dniem 1 marca 1947 r. straciły moc umowy zawartej między Ubezpieczalnią Społeczną a poszczególnymi pracodawcami rolnymi w sprawie udzielania pomocy leczniczej pracownikom rolnym.

Dyrektor (—) Kazimierz Michałowski

W drugą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego męża i dziadziusia

ś. † p.

Jana Szafrańskiego

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dnia 18 maja 1947 r., o godz. 8-ej rano w kościele Opieki św. Józefa w Rakowie, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół Zmarłego

RODZINA.

A 497

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom najukochańszego męża mojego

ś. † p.

Stanisława Patrzyka

a w szczególności ks. dr Pająkowi, ks. M. Lewińskiemu, dyrekcji Huty „Częstochowa", Radzie Zakładowej, oddziałowi mechanicznemu, orkiestrze, chórowi, p. Kleczkowskiemu, p. Olczakowi, p. Zalewskiemu, wszystkim kolegom oraz znajomym i tym, którzy nieśli na swych barkach drogie nam zwłoki, tą drogą składa serdeczne podziękowanie

żona i rodzina.

A 501

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Marjana Narcyza Nowiny-Jankowskiego

a w szczególności Dyrekcji Fabryki „Stradom", kolegom ks. B. Kawalcowi, ks. T. Wiśniowskiemu i chórowi „Pochodnia" składamy serdeczne podziękowanie

MATKA, ŻONA i SIOSTRY

3048

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada D. c. 016191
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5974 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr 1 w Częstochowie